

Sygn. akt **XXIV C 523/20**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 października 2021 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXIV Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	sędzia Agnieszka Bedyńska-Abramczyk
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Agnieszka Jastrzębska

po rozpoznaniu w dniu 6 października 2021 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy

z powództwa K. K. (1), K. K. (2)

przeciwko (...) Bankowi (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę i ustalenie

- ustala, że umowa kredytu mieszkaniowego (...) hipoteczny numer (...) zawarta pomiędzy K. K. (1) i K. K. (2) a (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. w dniu 7 czerwca 2006 roku jest nieważna;
- zasądza od pozwanego (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. łącznie na rzecz powodów K. K. (1) i K. K. (2) kwotę 244.550,56 zł (dwieście czterdzieści cztery tysiące pięćset pięćdziesiąt złotych 56/100) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 23 listopada 2019 roku do dnia zapłaty;
- kosztami procesu obciąża w całości pozwanego (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W., pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu.

Sygn. akt XXIV C 523/20

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 6 kwietnia 2020 r. (data nadania) powodowie K. K. (1) i K. K. (2) wnosili o ustalenie, że zawarta przez nich z pozwaną (...) Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. umowa o kredyt mieszkaniowy (...) hipoteczny nr (...) z dnia 7 czerwca 2006 r., jest nieważna oraz o zasądzenie od pozwanej (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na ich rzecz kwoty 244.550,56 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 23 listopada 2019 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powodowie wskazywali, że zawarli z pozwanym Bankiem umowę o kredyt mieszkaniowy (...) hipoteczny nr (...) z dnia 7 czerwca 2006 r., która jest ich zdaniem nieważna, wobec braku jednoznacznego i obiektywnego wskazania w umowie kwoty kredytu, tj. braku określenia wszystkich niezbędnych elementów konstrukcyjnych umowy kredytu (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust 1 i 2 Prawa bankowego) w szczególności brak określenia kwoty kredytu stanowiącej zobowiązanie pozwanego Banku, jest sprzeczna w właściwości stosunku zobowiązaniowego z uwagi na możliwość decydowania przez pozwanego o wysokości świadczenia

powodów i naruszenie zasady oznaczoności świadczenia, sprzeczność klauzuli denominacyjnej z zasadami współzycia społecznego i przekracza zasadę swobody umów (art. 353⁽¹⁾ k.c.), zaniechanie pozwanego banku w zakresie przekazania powodom należytej informacji o zasadach denominacji i ryzyku kursowym. W ocenie powodów przedmiotowa umowa zawiera również niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. w postaci § 2 ust 1 Umowy w związku z § 5 ust 4 oraz § 13 ust 7 Umowy, których bezskuteczność wobec powodów prowadzi do upadku umowy. W uzasadnieniu żądania ustalenia powodowie powoływali się na powyższe przesłanki nieważności umowy a ponadto wskazywali, iż posiadają interes prawny w dochodzeniu tego roszczenia bowiem brak ustalenia w sposób wiążący strony na przyszłość nieistnienia spornego stosunku spowoduje, że powstanie uzasadniona obawa, że rozstrzygnięcie to będzie kwestionowane przez Bank. Samo zasądzenie zwrotu nienależnie pobranych przez pozwaną Bank świadczeń, przy wskazaniu na nieważność umowy jedynie w uzasadnieniu wyroku, zdaniem powodów, może okazać się niewystarczające. W dalszej kolejności powodowie domagali się zwrotu wpłaconych przez nich kwot na rzecz pozwanej na podstawie umowy kredytu w okresie od dnia 15 marca 2010 r. do dnia 16 sierpnia 2019 r., które jako świadczenia nienależne podlegają zwrotowi na podstawie art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Celem wykazania wysokości roszczenia powodowie przedstawili w szczególności zaświadczenie wydane przez pozwaną Bank, umowę kredytu wraz z aneksami, reklamację kredytu wraz z wezwaniem do zapłaty i odpowiedź Banku (pozew z załącznikami – k. 3 - 111).

W odpowiedzi na pozew pozwana (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości jako bezzasadnego oraz o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwana uzasadniała, że zawarta przez powodów umowa o kredyt jest ważna, stanowi umowę o kredyt udzielony w walucie franka szwajcarskiego, udostępniony w walucie polskiego złotego (kredyt denominowany), a nadto zawiera wszystkie przedmiotowe istotne postanowienia wskazane w treści art. 69 Prawa bankowego. Pozwana zaznaczyła, że zasadę, iż w przypadku kredytów denominowanych walutą kredytu jest waluta inna niż polska przesądził ustawodawca poprzez dodanie w art. 69 ust. 2 ustawy Prawo bankowe pkt 4a ustawą z dnia 29 lipca 2011 (Dz.U. nr 165, poz. 984). Zdaniem strony pozwanej skoro przepis posługuje się rozdzielnie terminami „ kwota kredytu” oraz „waluta wypłaty lub spłaty kredytu” to błędne jest uznanie, że terminy te są tożsame. Pozwana przyznała, że powyższy przepis nie obowiązywał w dacie podpisania umowy przez strony jednak stanowi on przykład wykładni autentycznej a ponadto dyspozycja tego przepisu , na podstawie art. 4 ustawy, znajduje zastosowanie również do umów zawartych wcześniej. Pozwana przyznała, że umowa nie określa sposobu, w jaki pozwana powinna kształtować tabele kursów walut określające kursy walut stosowane w rozliczeniach z klientami, jednak nie oznacza to, że mogła czynić to w sposób dowolny. Pozwana argumentowała przy tym, iż na podstawie art. 56 k.c. i art. 354 k.c., art. 355 k.c., art. 385 § 2 zd. 2 k.c. ograniczona była zasadami współzycia społecznego, ustalonymi zwyczajami, jak też należyta starannością. Kursy CHF/PLN pozwana kształtowała na poziomie rynkowym, licząc się z interesami powodów. Pozwana wskazywała również, że praktyka stosowania do zawierania i rozliczenia różnych transakcji bankowych zróżnicowanych kursów kupna i sprzedaży walut (spreadu walutowego) ma charakter powszechny.

Pozwana zaprzeczyła, aby denominacja kredytu stanowiła klauzulę waloryzacyjną, o której mowa w art. 358¹ § 2 k.c. Zaprzeczyła również, aby umowa zawierała niedozwolone postanowienia umowne. Pozwana uzasadniała, że kwestionowane postanowienia określają główne świadczenia stron i zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, nadto stanowiły one przedmiot indywidualnych uzgodnień z powodami, o czym świadczy okoliczność, iż powodowie dokonali wyboru oferty kredytu denominowanego odrzucając ofertę kredytu w polskich złotych (jak też innych walutach), umowa kredytu była wielokrotnie zmieniana. Zaprzeczyła również, że kwestionowane przez powodów postanowienia kształtują ich interesy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami czy też rażąco naruszają ich interesy. W tym zakresie pozwana podnosiła, że powodom wyjaśniono istotę i konstrukcję kredytu denominowanego, zasady przeliczania kredytu, powodowie zostali również pouczeni o ryzyku kursowym. W przypadku przyjęcia, iż klauzule denominacyjne są abuzywne zdaniem pozwanej, należy ukształtować umowę z uwzględnieniem zasad współzycia społecznego i ustalonych zwyczajów (art. 354 § 1 k.c.), ewentualnie z zastosowaniem średniego kursu ogłaszanego przez NBP z dnia wymagalności – terminu uruchomienia kredytu, natomiast powódka mogłaby spłacać kredyt

bezpośrednio w CHF lub albo w PLN z zastosowaniem kursu NBP (art. 358 k.c.). Pozwana wskazała także, iż na skutek wejścia w życie tzw. ustawy antyspreadowej banki były zobowiązane do bezpłatnej zmiany umowy kredytu stosownie do regulacji zawartych w art. 69 ust 2 pkt 4a oraz 75b Prawa bankowego w brzmieniu nadanym ww. ustawą. Pozwana kwestionowała w sposób ogólny wyliczenia powodów co do wpłaconych przez nich kwot na rzecz pozwanej na podstawie umowy kredytu. Pozwana wywodziła również, iż spełniane przez powodów świadczenie nie może zostać uznane za świadczenie nienależne, bowiem powodowie – jako bezpodstawnie wzbogaceni – spłacali nienależnie spełnione przez bank świadczenie na rzecz powodów. W przypadku przyjęcia innego stanowiska pozwana wskazała, że spełnione przez powodów świadczenie, rekompensujące pozwanej spełnione wcześniej przez nią świadczenie czyni zadość zasadom współżycia społecznego (art. 411 pkt 2 k.c.) a żądanie zapłaty nosi znamiona nadużycia prawa podmiotowego i jako sprzeczne z normą określoną w art. 5 k.c. nie zasługuje na ochronę prawną. Pozwana podniosła również brak interesu prawnego w żądaniu ustalenia nieważności umowy kredytu, zarzut przedawnienia roszczenia o zapłatę bowiem roszczenia ze stosunku rachunku bankowego (art. 731 k.c.) przedawniają się z upływem lat dwóch ewentualnie jako świadczenie okresowe (odpowieź na pozew – k. 138-177).

Pozwana nie kwestionowała łącznej wysokości wpłat dokonanych przez powodów w okresie od 15 marca 2010 r. do 16 sierpnia 2019 r. (pismo k. 577 – 578).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powodowie K. K. (1) i K. K. (3) poszukiwali możliwości uzyskania kredytu na budowę domu jednorodzinnego, w tym celu udali się do (...) Bank (...) S.A. Był to pierwszy Bank, w którym sprawdzali warunki uzyskania kredytu, zamierzali ubiegać się o kredyt w złotych polskich, jednakże przedstawiono im propozycję kredytu powiązanego z walutą franka szwajcarskiego jako najkorzystniejszą ofertę, Bank zaoferował powodom kredyt denominowany w CHF (zeznania powodów – protokół rozprawy k. 591 - 592).

Wnioskami z dnia 25 maja 2006 r. (wypełnionymi w dniu 24 maja 2006 r.) powodowie zwrócili się do (...) Bank (...) S.A. o udzielenie kredytu mieszkaniowego (...) HIPOTECZNY w wysokości 200 000 zł na okres 25 lat celem na budowę – finansowanie do 80% kosztów. Wniosek stanowił gotowy formularz do wypełnienia. W polu waluta kredytu istniała możliwość wyboru waluty spośród PLN, CHF, EUR, USD. Wnioskodawca zaznaczył pole CHF z opcją uruchomienia kredytu w transzach. Planowane koszty inwestycji, , koszty inwestycji finansowane z wkładu własnego określone zostały przez wnioskodawcę w PLN natomiast kwota w walucie wymiennej w CHF. W pkt 9 wniosku wnioskodawcy oświadczyli, iż poniosą ryzyko zmiany kursów walutowych (wniosek i załącznik do wniosku – k. 211 - 216).

Na etapie składania wniosku powodowie nie zostali jednak poinformowani o ryzyku, nie otrzymali również symulacji rat oferowanego im kredytu, kredyt denominowany prezentowany był jako bardzo atrakcyjna i korzystana oferta, kurs franka szwajcarskiego jako bardzo stabilny, z możliwymi nieznacznymi wahnięciami (zeznania powodów – protokół rozprawy k. 591 - 592).

W dniu 7 czerwca 2006 r. powodowie K. K. (1) i K. K. (3) jako kredytobiorcy zawarli z (...) Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. jako kredytodawcą umowę o kredyt mieszkaniowy (...) hipoteczny nr (...), na podstawie której bank udzielił kredytobiorcom kredytu hipotecznego spłacanego w ratach annuitetowych, udzielonego w walucie wymiennej w wysokości 80.290 CHF z przeznaczeniem na zaspokojenie własnych potrzeb mieszkaniowych – budowę budynku jednorodzinnego z poddaszem użytkowym niepodpiwniczonym z garażem w S. ul. (...) na działce nr (...).

W myśl z § 5 ust. 2 całkowita wypłata kredytu miała nastąpić w transzach do dnia 06/09/2006 r. Kredyt mógł być wypłacony w walucie polskiej na finansowanie zobowiązań w kraju oraz w walucie wymiennej na finansowanie zobowiązań za granicą oraz w przypadku zaciągnięcia kredytu na spłatę kredytu walutowego. W przypadku wypłaty kredytu w walucie polskiej stosowany miał być kurs kupna dla dewiz (aktualna Tabela kursów) obowiązujący w (...) SA w dniu realizacji zlecenia płatniczego (§ 5 ust. 4 Umowy).

Splata kredytu miała nastąpić do 15/06/2031r. w ratach annuitetowych (§ 12).

W § 13 ust. 1 i 3 Umowy wskazano, że splata zadłużenia następuje w drodze potrącenia przez (...) SA swoich wierzytelności z rachunku oszczędnościowo – rozliczeniowego kredytobiorców, którzy zobowiązani są do posiadania środków na tym rachunku w dniu 15 – go każdego miesiąca umożliwiających uregulowanie należności z tytułu kredytu. Zgodnie z zapisami § 13 ust. 7 Umowy potrącanie środków z rachunku oszczędnościowo – rozliczeniowego kredytobiorców w walucie polskiej następuje w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty w walucie wymiennej, w której udzielony jest kredyt, według obowiązującego w (...) SA w dniu wymagalności, kursu sprzedaży dla dewiz (aktualna Tabela kursów).

Powodowie nie mogli negocjować warunków umowy. Przed podpisaniem umowy nie otrzymali egzemplarza umowy do zapoznania się z nim w domu (zeznania powodów – protokół rozprawy k. 591 - 592).

W dniu 1 września 2008 r. powodowie zawarli z pozwaną z aneks nr 1 do umowy w którym Bank jako kredytodawca zobowiązał się przedstawić do dyspozycji kredytobiorców kwotę 140.570 CHF a marża uległa podwyższeniu o 0,9 p.p. do dnia przedłożenia dokumentu potwierdzającego dokonanie prawidłowego wpisu hipoteki na rzecz banku, pozostałe warunki Umowy pozostały bez zmian (Aneks nr 1 – k. 85-86).

W dniu 12 czerwca 2012 r. powodowie zawarli z pozwaną z aneks nr 2 do umowy w którym strony zgodnie ustaliły, że dla celów związanych z obsługą kredytu mieszkaniowego (...) SA otwiera dodatkowy, bezpłatny nieoprocentowany rachunek prowadzony w walucie kredytu. Do umowy dołączono załącznik Zasady ustalania kursów wymiany walut oraz spreadu walutowego w (...) SA (k. 87 – 88 aneks).

Z tytułu wykonania umowy kredytu mieszkaniowego powodowie w okresie od zawarcia umowy do dnia 16 sierpnia 2019 wpłacili na rzecz banku kwoty 302.461,37 zł, a w okresie od dnia 15 marca 2010r. do dnia 16 sierpnia 2019 r. kwotę 244.550,56 zł (zaświadczenie – k. 89-97, zeznania powodów, zaświadczenie pozwanej k. 579 – 580).

Pismem z dnia 12 listopada 2019 r. powodowie złożyli reklamację umowy kredytu powołując się na jej nieważność i wezwali pozwaną do zapłaty kwoty 302.461,37 zł tytułem zwrotu wszelkich poczynionych przez nich spłat od dnia 9 lipca 2006 r. do dnia 16 sierpnia 2019 r. (pismo – k. 103 - 105). Pozwany Bank pismem z dnia 28 listopada 2019 r. odmówił uwzględnienia reklamacji (pismo k. 109 – 110).

Powodowie w dalszym ciągu spłacają kredyt, jednoznacznie oświadczyli, że są świadomi wszelkich skutków, w tym w szczególności skutków finansowych, jakie niesie dla nich ustalenie, że umowa kredytowa jest nieważna (oświadczenie powodów na rozprawie w dniu 6 października 2021 r. – protokół rozprawy k. 592).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o powołane wyżej dowody, nie znajdując podstaw do odmowy im wiarygodności.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania powodów. Zeznania w sprawie złożyła powódka natomiast powódka podtrzymała zeznania męża i uzupełniła je jedynie w nieznacznym zakresie. Zeznania te były spójne, logiczne i brak było podstaw, aby odmówić im wiarygodności. W szczególności za wiarygodne Sąd uznał twierdzenia, iż żadne z postanowień umowy o kredyt nie było indywidualnie z powodami. Powodowie otrzymali do podpisania przygotowaną przez bank umowę kredytu. Pozwana, na której spoczywał ciężar dowodu, iż kwestionowane postanowienia zostały uzgodnione indywidualnie (art. 385¹ § 4 k.c.) nie zaferowała żadnego miarodajnego dowodu na tę okoliczność.

Sąd pominął wniosek powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości. Okoliczności wskazane w tezie dowodowej, wobec złożenia do akt sprawy dokumentów dotyczących wysokości dokonanych spłat, nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd pominął wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bankowości. Okoliczności wskazane w tezie dowodowej także nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Dowód z zeznań świadków M. S. i J. S. nie wniósł nic istotnego do sprawy bowiem świadkowie nie pamiętali żadnych szczegółów związanych bezpośrednio z zawieraniem umowy przez powodów, okoliczności, które miały zostać wykazane za pośrednictwem zeznań tych świadków były nieprzydatne do rozstrzygnięcia sprawy, były to bowiem okoliczności ogólne dotyczące zasad funkcjonowania Banku.

Wysokość świadczeń spełnionych przez powodów z tytułu wykonania umowy o kredyt na rzecz pozwanej Sąd ustalił w oparciu o niepodważone przez pozwaną wyliczenia oparte na zaświadczeniu wydanym przez pozwaną. Pozwana zakwestionowała wysokość dochodzonego roszczenia jedynie ogólnikowo, nie wskazując które z wpłat i za jaki ewentualnie okres niezgodne są z rzeczywistym stanem rzeczy.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W niniejszej sprawie powodowie domagali się ustalenia na postawie art. 189 k.p.c. że zawarta przez nich umowa kredytowa jest nieważna oraz, na podstawie art. 410 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 405 k.c., zasądzenia od pozwanego Banku wskazanej w pozwie kwoty tytułem nienależnego świadczenia spełnionego na rzecz pozwanego Banku na podstawie nieważnej umowy kredytowej.

W pierwszej kolejności, wobec charakteru powyższych żądań i ich wzajemnej korelacji, rozważyć należało zasadność roszczenia o ustalenie, że przedmiotowa umowa kredytu jest nieważna.

Zgodnie z art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Interes prawny można rozumieć jako obiektywną konieczność ochrony określonej sfery prawnej powoda. Zgodnie z powszechnym stanowiskiem judykatury, interes prawny istnieje wówczas, gdy zachodzi niepewność stosunku prawnego lub prawa. Może on wynikać zarówno z bezpośredniego zagrożenia prawa powoda jak i z potrzeby zapobieżenia temu zagrożeniu. Skuteczne powołanie się na interes prawny wymaga wykazania, że oczekiwane rozstrzygnięcie wywoła takie skutki w stosunkach między stronami, w następstwie których ich sytuacja prawna zostanie określona jednoznacznie, a tym samym zostanie wyeliminowane ryzyko naruszenia w przyszłości ich praw (zob. np. wyrok SN z 15.03.2002 r., II CKN 919/99, uchwała SN z 14.03.2014 r., III CZP 121/13, wyrok SN z 18.03.2011 r., III CSK 127/10).

Zdaniem Sądu w sprawie niniejszej powodom przysługuje interes prawny do wytoczenia powództwa o ustalenie nieważności umowy kredytu. Niewątpliwie pomiędzy stronami istnieje spór co do ważności umowy, na podstawie której powodowie zobowiązani są do świadczenia na rzecz pozwanego Banku rat kredytowych aż do 2031 roku. Rozstrzygnięcie kwestii ważności umowy pozwoli wyjaśnić sytuację prawną powodów co do istnienia i zakresu ich obowiązku świadczenia w przyszłości.

W tym miejscu wskazać należy, iż chociażby z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2015 r. (V CSK 640/14) wynika, że powód zachowuje interes prawny do wytoczenia powództwa o ustalenie stosunku prawnego, mimo przysługującego mu powództwa o świadczenie lub mimo wytoczenia przeciwko niemu takiego powództwa przez stronę przeciwną na podstawie spornego stosunku prawnego, jeżeli z tego stosunku wynikają jeszcze inne lub dalej idące skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest jeszcze aktualne. W takim wypadku tylko powództwo o ustalenie tego stosunku prawnego może w sposób definitywny rozstrzygnąć niepewną sytuację prawną powoda i zapobiec także na przyszłość możliwym sporom, a tym samym w sposób pełny zaspokoić jego interes prawny”. Powodowie w dalszym ciągu spłacają raty w oparciu o postanowienia umowy z dnia 7 czerwca 2006 r. zaś wysokość tych rat jest ustalana na podstawie kwestionowanych w niniejszej sprawie postanowień umowy i regulaminu. Możliwość wytoczenia powództwa o dalsze świadczenia również nie pozbawia powodów interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy, z której wynikają te obowiązki na przyszłość.

Wobec wykazania istnienia interesu prawnego do wytoczenia powództwa o ustalenie, rozważyć należało zasadności stanowiska powodów dążących do wykazania nieważności umowy kredytu z dnia 7 czerwca 2006 r.

Z treści umowy zawartej przez strony jednoznacznie wynika, że jest to umowa kredytu a kwota kredytu denominowana jest we franku szwajcarskim (CHF). W pierwszej kolejności oceniając zapisy przedmiotowej umowy wskazać należy na ogólną definicję kredytu bankowego wynikającą z treści art. 69 ustawy Prawo bankowe z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ustawodawca wskazuje tam, iż „przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas określony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Zgodnie z dyspozycją ust. 2 pkt 2 i 4a powołanego wyżej przepisu umowa kredytu powinna w szczególności określać kwotę i walutę kredytu, a w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska wskazywać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalenia kursu wymiany walut, na podstawie którego wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo – odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. W przypadku zawarcia umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo – odsetkowych oraz dokonywać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. Wówczas należy określić w takiej umowie zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku. W zakresie zapisów takich umów należy zwrócić ponadto uwagę na rekomendacje wydawane przez Komisję Nadzoru Finansowego, w szczególności tzw. Rekomendację S z lipca 2006 r. dotyczącą dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie, zgodnie z którą w każdej umowie, która dotyczy walutowych ekspozycji kredytowych powinny znaleźć się co najmniej zapisy dotyczące sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego, w szczególności, wyliczana jest wartość rat kapitałowo-odsetkowych.

Nie ulega wątpliwości, że umowa kredytu jest zatem umową nazwaną i dwustronnie zobowiązującą. Z jednej strony, bank zobowiązany jest do oddania do dyspozycji drugiej strony kwoty kredytu, a jednocześnie staje się uprawniony do uzyskania spłaty oddanej do dyspozycji kredytobiorcy kwoty. Z drugiej, kredytobiorca ma prawo domagać się od banku wypłaty kredytu, a potem obciąża go obowiązkiem zwrotu oddanej do jego dyspozycji kwoty. Wobec nałożenia na kredytobiorcę obowiązku zapłacenia bankowi odsetek oraz prowizji, które mają charakter wynagrodzenia za korzystanie ze środków pieniężnych banku, umowa kredytu jest odpłatna. Jest też umową konsensualną, to znaczy dochodzi do skutku w wyniku samego uzgodnienia przez strony jej podstawowych postanowień. Przedmiotem kredytu musi być określona kwota pieniężna. W umowie muszą być też określone zasady spłaty sumy kredytu. Jak się przyjmuje w literaturze, kredyt bankowy to stosunek ekonomiczny pomiędzy bankiem a kredytobiorcą, którego istota polega na dostarczeniu przez bank określonej kwoty środków pieniężnych kredytobiorcy, pod warunkiem jej późniejszego zwrotu wraz z wynagrodzeniem dla banku w postaci odsetek, prowizji i opłat manipulacyjnych (tak R. Sikorski (red.), Prawo Bankowe. Komentarz, wyd. 1, Warszawa 2015 i cytowani przez niego Z. Ofiarski, Prawo bankowe, teza 1 do art. 69; W. Srokosz, Udzielanie, s. 217).

W praktyce bankowej wykształciły się trzy rodzaje kredytów, wyróżniane ze względu na kryterium waluty. Pierwsze z nich udzielane były w walucie polskiej i w takiej również spłacane. Nie były one wrażliwe na zmiany kursu walut obcych, gdyż wszelkie rozliczenia następowały wyłącznie w złotych polskich. W celu udostępnienia klientom „tańszego” kredytu o niższym oprocentowaniu (jak dla kredytów walutowych) ale wyrażonego i spłacanego w złotych polskich, banki zaoferowały produkt, polegający na indeksowaniu kredytów złotych do wybranej waluty, zazwyczaj franka szwajcarskiego, wybranego z uwagi na stabilność kursu. Dzięki temu kredytobiorca otrzymywał potrzebną dla niego ilość środków nominowanych w złotych polskich, ale oprocentowanych jak kredyt walutowy. W zamian obciążało go ryzyko kursowe, związane z ewentualnymi wahaniami kursu waluty indeksującej.

Kolejny rodzaj kredytów to kredyt wyrażany w walucie obcej, która była oddawana kredytobiorcy do dyspozycji, a następnie zwracana w tej samej walucie. Jego atrakcyjność polegała na z reguły niższym oprocentowaniu, a tym samym niższych całkowitych kosztach kredytu. Kredyty takie były atrakcyjne przede wszystkim dla finansowania

zakupu wyrażonego w walucie obcej. Jeśli jednak kredytobiorca zamierzał dokonać płatności w złotych polskich, uwidaczniała się ich wada polegająca na tym, że kredytobiorca musiał najpierw dokonać wymiany oddanych mu walut na złote, a następnie w celu dokonywania spłat, zakupywać odpowiednią ilość walut za złote polskie (jeśli w tej walucie uzyskiwał dochody). W tym przypadku banki uznawały, że jest to kredyt walutowy, w którym wysokość zadłużenia w określonej walucie obcej jest obliczana według kursu kupna waluty, jaki obowiązuje w dniu podpisania z kredytobiorcą umowy kredytowej w banku. Jednocześnie bez względu na to, w jakiej walucie kredyt ten jest denominowany, to spłata rat zawsze odbywała się w złotówkach. Kursy walut podlegają ciągłym zmianom, dlatego w przypadku kredytów denominowanych istniało realne ryzyko, że wypłacona kwota kredytu w walucie krajowej okaże się niewystarczająca np. dla zakupu określonej nieruchomości, mogło się zdarzyć, że wypłacona kwota zobowiązania była zbyt mała, aby pokryć koszty związane z inwestycją planowaną przez kredytobiorcę. Dodatkowo odłożenie wypłaty kredytu w czasie od daty zawarcia umowy zwiększało ryzyko kursowe, kredyt denominowany w CHF wypłacany w późniejszym czasie, po podpisaniu umowy kredytowej, mógł mieć inną kwotę niż ta wskazana na umowie. Obecnie kredyty walutowe udzielane są bardzo rzadko w polskich bankach – i to wyłącznie osobom, które uzyskują przeważającą część swoich dochodów w walucie obcej.

Jak już wyżej wskazano umowa zawarta pomiędzy stronami to umowa kredytu a kwota kredytu denominowana jest we franku szwajcarskim (CHF). W chwili zawarcia umowy objętej żądaniem pozwu nie obowiązywała już niewątpliwie zasada walutowości (obowiązywała do dnia 24 stycznia 2009 r.), zgodnie z którą zobowiązania pieniężne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogły być wyrażone tylko w pieniądzu polskim. Prawo bankowe nie przewidywało jednak w dalszym ciągu literalnie możliwości udzielania kredytów denominowanych i indeksowanych. Dopiero ustawą o zmianie ustawy - prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw z 29 lipca 2011 roku (Dz.U. nr 165, poz. 984), która weszła w życie 26 sierpnia 2011 roku, dodano w art. 69 ust. 2 punkt 4a) zapis, zgodnie z którym umowa o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, powinna określać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Wprowadzono ponadto ust. 3 do art. 69, zgodnie z którym w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku.

Powodowie żądali ustalenia, że umowa łącząca strony jest nieważna, wskazując dwie alternatywne podstawy uznania, iż spełnione przez powodów świadczenie na rzecz pozwanego z tytułu wykonywania umowy o kredyt jest świadczeniem nienależnym w rozumieniu art. 410 § 2 k.c. Po pierwsze powodowie wskazali, iż zawarta przez nich umowa jest nieważna wobec sprzeczności z przepisami prawa, a mianowicie wobec braku jednoznacznego i obiektywnego wskazania w umowie kwoty kredytu, tj. braku określenia wszystkich niezbędnych elementów konstrukcyjnych umowy kredytu (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust 1 i 2 Prawa bankowego), jest sprzeczna w właściwością stosunku zobowiązaniowego, zasadami współżycia społecznego i przekracza zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), z zasadą nominalizmu wobec niedopuszczalności zastosowania klauzuli waloryzacyjnej (art. 358¹ § 1 i 2 k.c.), nie wypełnia również przesłanek z art. 353 k.c. Po wtóre wskazywali, że umowa zawiera niedozwolone postanowienia umowne, którymi powódka nie jest związana, a których eliminacja prowadzi do upadku umowy. Powodowie w niniejszej sprawie kwestionowali następujące postanowienia: § 2 ust 1 Umowy w związku z § 5 ust 4 oraz § 13 ust 7 Umowy.

Oceny charakteru i ważności umowy należało dokonać na dzień jej zawarcia, co oznacza, że późniejsze zmiany postanowień umownych, co do zasady, nie mogły wpływać na tę ocenę.

Sąd stanął na stanowisku, że zawarta przez powodów z pozwanym Bankiem umowa o kredyt mieszkaniowy jest umową nieważną. Ogólnie rzecz ujmując, co pierwszej z podstaw, Sąd uznał, że taka umowa kredytu denominowanego wyrażona w walucie obcej, nie określa precyzyjnie kwoty udzielonego kredytu. Kredytobiorca nie wie, po jakim kursie zostanie przeliczona kwota zobowiązania na złotówki i nie zna ostatecznej kwoty zaciąganego kredytu. Kwota

kredytu opisanego na umowie w walucie obcej nie może być więc traktowana jako kwota środków pieniężnych oddanych do dyspozycji kredytobiorcy. Brak jednoznacznie wskazanej kwoty zobowiązania stanowi podstawową przesłankę do unieważnienia całej umowy o kredyt denominowany. Argumentem podważającym ważność umowy kredytu denominowanego, jest sprzeczność tej umowy z treścią art. 69 ustawy prawo bankowe oraz nieprecyzyjne określenie kwoty kredytu, która opisana jest jako kwota CHF, ale wypłacana w polskich złotych po przeliczeniu według nieznanego kursu stosowanego i ustalanego dowolnie przez bank. Ponadto Sąd podzielił stanowisko powódki również co do drugiej podstawy, mianowicie co do tego, że w umowie znajdują się także klauzule indeksacyjne, które pozwalają bankowi w sposób dowolny kształtować kursy walut, przez co nigdy nie dochodzi do spłaty nominalnej wartości kredytu. Niemożliwe jest przez to określenie wysokości samego kredytu, jak i poszczególnych rat, co świadczy o odejściu od konstrukcji kredytu, którego kluczowym elementem jest obowiązek zwrotu kwoty otrzymanej. Co więcej, w wyniku ustalenego jednostronnie przez bank kursu waluty powstaje dodatkowy koszt kredytu nieprzewidziany w samej umowie oraz w przepisach ustawy prawo bankowe.

Przechodząc do rozważań szczegółowych wskazać należy, że zgodnie z definicją umowy kredytowej wskazanej powyżej umowa taka powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

W umowie objętej żądaniem pozwu strony określiły wysokość oddanej powodom do dyspozycji kwoty kredytu w walucie franka szwajcarskiego, przy czym kwota ta miała zostać wypłacona w walucie polskiego złota po jej przeliczeniu według kursu ustalonego wewnątrznie przez pozwany bank. Spłata rat odbywała się w złotych polskich. Z umowy tej, wynika, że w chwili jej podpisania nie była znana wysokość rzeczywistej, oddanej do dyspozycji kredytobiorcy kwoty kredytu.

Aktualnie orzecznictwo dotyczące kredytów denominowanych niewątpliwie nie jest jednolite, niektóre sądy stoją na stanowisku, że określenie w umowie wysokości zobowiązania we franku szwajcarskim powoduje, że pomimo wahań kursu saldo zadłużenia kredytobiorcy nie ulega zmianie. Tym samym kredytobiorca przez cały czas ma do oddania wskazaną w umowie kwotę w frankach szwajcarskich, pomimo tego, że kredyt wypłacono w złotych. Sąd w niniejszym składzie podziela jednakże odmienny pogląd, mianowicie, że o rodzaju kredytu nie decyduje to, co jest zapisane w umowie, ale waluta, w jakiej kredyt zostaje wypłacony kredytobiorcy. W tym miejscu można wskazać, że jeszcze dalej w swej ocenie kredytu denominowanego poszedł Sąd Najwyższy, w wyroku z dnia 29 października 2019 r. (IV CSK 309/18) wskazując, że sformułowanie umowy w taki sposób, że (...) bank umieścił kwotę kredytu w CHF, wobec całej pozostałej treści umowy i jej załączników jest tylko nie zasługującym na ochronę kamuflażem rzeczywistych intencji tego banku.

Tym samym kredyt udzielony powodom był kredytem złotowym a nie kredytem walutowym. Zgodnie z treścią zapisów umowy kredyt udzielony był de facto w złotych polskich w kwocie stanowiącej równowartość 80.290 CHF (następnie 140.570 CHF). Zgodnie z treścią § 13 ust. 1, 3 i 7 umowy spłata kredytu miała nastąpić w polskich złotych. Podobnie stosownie do treści § 5 ust. 3 i 4 w przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej, kwota kredytu wypłacana w złotych zostanie określona poprzez przeliczenie na złote kwoty wyrażonej w walucie, w której kredyt jest denominowany, według kursu kupna tej waluty, zgodnie z tabelą kursów, obowiązującą w banku w dniu uruchomienia środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych.

Niewątpliwie kredyt walutowy, to kredyt udzielony w innej niż złote polskie walucie, a zatem również w tej walucie powinien być wypłacany i spłacany. Takich rozwiązań nie przewidywała jednak umowa zawarta przez strony, nie została przewidziana w jej treści możliwość wypłaty kredytu w walucie obcej, ani spłaty w tej walucie. Dotyczy to stanu na dzień zawarcia umowy. Zapisy umowy nie przewidywały rzeczywistego obowiązku banku oddania do dyspozycji kredytobiorców waluty obcej. We wniosku kredytowym K. i K. K. (3) zaznaczyli, że wnoszą o udzielenie kwoty 200.000 złotych polskich, zamierzali budować nieruchomość, której wartość oraz wartość całej planowanej inwestycji

określili również w złotych. Hipoteka kaucyjna zabezpieczająca spłatę kredytu ustanowiona na rzecz banku również określona została w złotych polskich. Celem zawarcia takiej umowy była zatem niewątpliwie chęć uzyskania przez kredytobiorców kwoty w złotych polskich, a bank dysponujący taką kwotą, na określonych warunkach jej udzielił. Postanowienia umowne dotyczące dokonywania przeliczenia wartości kwoty udzielonego kredytu na walutę obcą tj. CHF były wyłącznie elementem klauzuli waloryzacyjnej w rozumieniu art. 358¹ § 2 k.c., która służy przede wszystkim „ustaleniu i utrzymywaniu wartości świadczeń w czasie” (podobnie Sąd Najwyższy wyrok z dnia 22 stycznia 2016 roku, I CSK 1049/14). Kredyt walutowy natomiast to kredyt, który daje kredytobiorcy możliwość domagania się wypłaty kredytu i jego spłaty w walucie kredytu. W przypadku kredytu walutowego oddane do dyspozycji kredytobiorcy są środki w walucie obcej i obowiązek ich zwrotu również dotyczy tej waluty, a kwestia kursu tej waluty nie ma żadnego wpływu ani na wysokość kapitału, ani tym samym na wysokość rat. Niezależnie bowiem od kursu waluty kredytu do innych walut kwota kredytu pozostaje ta sama, co dotyczy również wysokości rat. W § 1 ust. 3 części ogólnej umowy zawartej między stronami zaznaczono natomiast, że zmiana kursu waluty oraz zmiana wysokości spreadu walutowego wpływa na wypłacane w złotych przez bank kwoty transz kredytu oraz na spłacane w złotych przez kredytobiorcę kwoty rat kapitałowo – odsetkowych. Ryzyko związane ze zmianą kursu waluty oraz ze zmianą wysokości spreadu walutowego ponosił kredytobiorca. § 5 ust. 4 umowy wskazywał, że wypłata środków następuje w złotych, w kwocie stanowiącej równowartość wypłaconej kwoty wyrażonej w walucie obcej a do przeliczenia stosuje się kurs kupna waluty według wewnętrznej tabeli banku. Zatem kredytobiorca wnioskując we wniosku o konkretną kwotę kredytu w złotych, nigdy de facto nie wiedział jaka kwota kredytu zostanie mu wypłacona. Z tych wszystkich względów w ocenie Sądu strony umowy kredytu w niedopuszczalny sposób ustaliły wysokość wzajemnych świadczeń stron, a taka forma uregulowania wysokości świadczeń sprzeciwia się ustawowej definicji umowy kredytu.

Reasumując przedmiotowy kredyt denominowany nie stanowi klasycznego kredytu walutowego. Przy zwykłym kredycie walutowym udzielonym we frankach bank daje kredytobiorcy określoną sumę franków szwajcarskich, a kredytobiorca w ustalonym okresie spłaca tę kwotę również we frankach szwajcarskich. Istota i konstrukcja kredytu denominowanego do franka jest zupełnie inna. Przy kredycie tzw. frankowym denominowanym kredytobiorca nie miał prawa żądać, aby bank wypłacił mu wskazaną w umowie kwotę kredytu we frankach szwajcarskich – to właśnie odróżnia umowę kredytu tzw. frankowego denominowanego od umowy kredytu walutowego. Kredyt denominowany we franku polegał w zasadzie tylko na tym, że waluta - frank szwajcarski służył do przeliczania jaką kwotę bank ma wypłacić kredytobiorcy oraz jaką kwotę kredytobiorca ma spłacać bankowi. Kredytobiorca wskazał bowiem we wniosku kredytowym określoną kwotę w złotych, którą chciałby otrzymać od banku. Kwota ta podawana jest natomiast w umowie we frankach szwajcarskich. Przy czym kredytobiorca w momencie zawierania umowy nie wiedział jeszcze, jaka dokładnie kwota w złotówkach zostanie mu wypłacona. Wiedzy takiej nie miał, ponieważ zgodnie z postanowieniami umowy lub regulaminu wskazana w umowie kwota we frankach szwajcarskich przeliczana była na złotówki według kursu kupna danego banku obowiązującego w dniu wypłaty kwoty kredytu lub jego poszczególnych transz. Mogło być więc tak, że kredytobiorca otrzymywał kwotę w złotówkach wyższą niż wnioskowana, jak i kwotę niższą – wszystko zależało od kursu kupna franka obowiązującego w banku. Również spłata kredytu denominowanego we frankach odbywała się w złotówkach. Kwota wpłacana przez kredytobiorcę w złotych polskich przeliczana była na franki szwajcarskie według kursu sprzedaży franka obowiązującego w banku w dniu dokonywania wpłaty. Przy kredycie frankowym denominowanym kredytobiorca nie mógł dokonywać spłaty kredytu bezpośrednio we frankach szwajcarskich. Możliwość taka pojawiła się w momencie wejścia w życie tzw. ustawy „antyspreadowej”, tj. ustawy z dnia 29.07.2011r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw. Ponadto niektóre umowy kredytu denominowanego do franka szwajcarskiego przewidywały możliwość złożenia przez kredytobiorcę wniosku do banku o zawarcie aneksu w celu spłaty raty bezpośrednio we franku szwajcarskim. Jednakże bank nie musiał wcale na taką zmianę się godzić, gdyż umowa nie nakładała na bank obowiązku uwzględnienia wniosku kredytobiorcy. Zdaniem Sądu regulacja ta, a w szczególności możliwość wnioskowania przez kredytobiorców o aneksowanie umowy, nie przekreśla zasadności powyższych rozważań co do charakteru i ważności umowy zawartej pomiędzy stronami. Rozwiązanie to nie dotyczy bowiem umów dotkniętych nieważnością. Powództwa o stwierdzenie nieważności umowy kredytu denominowanego nie można podważać w oparciu o przepis dodany do ustawy rok po podpisaniu umowy (skoro art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego został dopisany dopiero w 2011 r., to nie może służyć do oceny umowy z 2010 r.), nieważności umowy nie może konwalidować transakcja natychmiastowej (po znanym kursie)

wymiany waluty. Umowa określała kwotę kredytu w CHF, ale wypłata miała nastąpić w złotych, zaś przeliczenie miało nastąpić w/g tabel ustalanych przez bank, to oznacza, że kredytobiorcy nie wiedzieli w jakiej wysokości będzie otrzymany kredyt, ani też jaka będzie wysokość rat. Tego uchybienia nie konwaliduje transakcja natychmiastowej wymiany waluty po znanym (w momencie jej dokonywania) kursie, zaś sprzeczności czynności prawnej z ustawą (skutek ten zachodzi *ex lege*) nie może usuwać późniejsza nowelizacja prawa bankowego. Prowadzi do wniosku, że przed wejściem w życie powyższej zmiany prawa bankowego obowiązujące regulacje prawne (poza przepisami k.c.) nie przewidywały możliwości udzielania kredytów waloryzowanych do walut obcych. W szczególności nie były wyraźnie regulowane zasady dotyczące tego, w jaki sposób i w jakich terminach należy ustalać kursy wymiany walut. Jediną obowiązującą podstawą mógł być zatem art. 358⁽¹⁾ § 2 k.c.. Sąd nie podzielił jednak takiego stanowiska a uwagi co do możliwości jego stosowania wynikające z treści art. 69 prawa bankowego wskazano powyżej.

Powodowie w niniejszej sprawie zarzucali, że umowa jest sprzeczna z art. 358¹ § 1 k.c., który stanowi, iż jeżeli przedmiotem zobowiązania od chwili jego powstania jest suma pieniężna, spełnienie świadczenia następuje przez zapłatę sumy nominalnej, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej. Umowa będąca przedmiotem niniejszej sprawy ma charakter umowy o kredyt złotowy, zamiarem powodów decydujących się na zawarcie umowy kredytu było uzyskanie kwoty w złotych polskich, w celu sfinansowania zakupu nieruchomości w złotych polskich. Zamiarem pozwanego było z kolei oddanie powodom do dyspozycji kwoty kredytu w złotych polskich. Dla takiej oceny decydujące znaczenie ma więc waluta, w jakiej kredytobiorca otrzymał końcowo kwotę do dyspozycji. Uzależnienie wysokości wypłaconej kwoty od kursu franka szwajcarskiego i spreadu stanowiło jedynie umowny mechanizm przeliczeniowy.

Zgodnie z zasadą swobody umów wyrażoną w treści art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego, jak i przepisowi art. 353 § 1. k.c., który stanowi, iż zobowiązanie polega na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, a dłużnik powinien świadczenie spełnić. Podkreślić w tym miejscu należy, że swoboda kształtowania umów w przypadku umowy kredytu ulega jednak ustawowemu ograniczeniu. Przepisy określają bowiem konkretne wymagania, wskazując na obligatoryjnie zapisy, które powinny znaleźć się w jej treści. Szczególne znaczenie ma w tym zakresie oznaczenie wysokości świadczenia tj. ścisłe określenie kwoty środków pieniężnych, którą wyznacza kwota kredytu udostępnionego i wykorzystanego przez kredytobiorcę. Z tych właśnie względów jeżeli kwota kredytu wyrażona jest w złotych polskich to spełnienie świadczenia w tym zakresie powinno nastąpić przez zapłatę sumy nominalnej w złotych polskich (art. 358¹ § 1 k.c.). Jeżeli natomiast kwota wyrażona będzie w innej walucie obcej to spełnienie świadczenia powinno nastąpić przez zapłatę sumy nominalnej w tej walucie. Niewątpliwie zasada nominalizmu odnosi się również do świadczeń wyrażonych w walucie obcej.

Zdaniem Sądu w przypadku umowy objętej żądaniem pozwu doszło do naruszenia granic swobody umów ze względu na sposób określenia wysokości świadczeń stron, a w szczególności narzucony przez bank sposób ustalania wysokości kwoty podlegającej wypłacie oraz zwrotowi - a więc głównych świadczeń stron. Ustalenie wysokości kwoty wypłaconego i zwracanego kredytu wiązało się z koniecznością odwołania się do kursów walut ustalanych jednostronnie przez bank w tabeli kursów. Tymczasem ani umowa, ani inne wzorce umowne stanowiące podstawę ustalenia treści łączącego strony stosunku prawnego, nie określały zasad ustalania tych kursów. W świetle przesłanek wynikających z art. 58 § 1 k.c. postanowienia umowy i regulaminu dotyczące zasad określania kursów waluty kredytu, stosowanych do ustalenia wysokości świadczeń stron, są sprzeczne z ustawą jako ukształtowane z naruszeniem właściwości (natury) stosunku prawnego, a więc z przekroczeniem określonych w art. 353¹kc granic swobody umów. Dla powstania zobowiązania niezbędne jest dokładne oznaczenie świadczenia, które powinno być oznaczone w chwili zawarcia umowy lub nadawać się do oznaczenia w okresie późniejszym. Natomiast kryteria, według których nastąpić ma ustalenie świadczenia, powinny być oznaczone już w chwili powstania danego stosunku zobowiązaniowego. Umowne pozostawienie oznaczenia świadczenia jednej ze stron, bez jakichkolwiek ograniczeń w tym zakresie jako sprzeczne z art. 353¹ k.c. byłoby nieważne, co pociągałoby zazwyczaj za sobą nieważność całego zobowiązania. W obowiązującym orzecznictwie np. uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 22 maja 1991 r., sygn. III CZP 15/91, stwierdzono, że w konstrukcji zobowiązania umownego jako stosunku prawnego pomiędzy formalnie równorzędnymi

podmiotami nie ma możliwości przyznania jednej ze stron zobowiązania jednostronnego, władczego uprawnienia oddziaływania na pozycję drugiej strony, a w szczególności na wysokość świadczenia albo kształt zobowiązania jednej ze stron. W powyższym orzeczeniu SN wskazał, że "za sprzeczne z naturą umowy gospodarczej należy uznać pozostawienie w ręku jednej tylko strony możliwości dowolnej zmiany jej warunków". Również w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 października 2017 r., sygn. VI ACa 726/16, sąd ten wskazał, że "umowa, w której jedna ze stron może dowolnie wpływać na zakres własnego zobowiązania, nie mieści się w granicach swobody umów, zaprzeczając istocie (naturze) stosunku obligacyjnego, w rozumieniu art. 353¹ k. c".

W tym miejscu ponownie wskazać należy, iż powodowie jako kredytobiorcy wskazali we wniosku kredytowym określoną kwotę w złotych, którą chcieliby otrzymać od banku. Kwota ta podana została natomiast w umowie we frankach szwajcarskich. Przy czym powodowie w momencie zawierania umowy nie wiedzieli jeszcze, jaka dokładnie kwota w złotówkach zostanie im wypłacona. Wiedzy takiej nie mieli, ponieważ zgodnie z postanowieniami umowy lub regulaminu wskazana w umowie kwota we frankach szwajcarskich przeliczana była na złotówki według kursu kupna danego banku obowiązującego w dniu wypłaty kwoty kredytu lub jego poszczególnych transz. Również spłata kredytu denominowanego we frankach odbywała się w złotówkach. Kwota wpłacana przez kredytobiorcę w złotych polskich przeliczana była na franki szwajcarskie według kursu sprzedaży franka obowiązującego w banku w dniu dokonywania wpłaty. Bez znaczenia jest nawet de facto sposób w jaki bank w rzeczywistości ustalał kursy walut. Ocenie w zakresie ewentualnego naruszenia granic swobody umów podlega bowiem treść czynności prawnej, a nie sposób wykonywania umowy. Zapisy umowy stron w zakresie wypłaty środków z kredytu denominowanego odwołują się do wewnętrznej Tabeli kursów obowiązującej w banku w dniu wypłaty środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych (§ 13 części ogólnej umowy). Nie precyzują natomiast w jakikolwiek sposób, jak kredytujący bank wyznacza te kursy walut w sporządzanej przez siebie tabeli kursów. Umowa nie tylko nie nakłada na bank żadnych ograniczeń w zakresie określania kursów walut w tabeli banku, ale również nie wskazuje minimalnego czasu obowiązywania już ustalanych tabel, przez co mogą być one wielokrotnie zmieniane w ciągu nawet jednego dnia. Kredytobiorca nie tylko nie zna zatem zasad kształtowania kursu przez bank, ale także nie wie czy kurs obowiązujący o danej porze określonego dnia był kursem aktualnym, według którego bank rzeczywiście dokonał przeliczenia. Nie ma też żadnej pewności czy zasady ustalania kursów przez bank obowiązujące w chwili zawierania umowy nie będą inne w chwili przeliczenia i wypłaty środków z kredytu, ani czy dalej nie będą się wielokrotnie zmieniać w trakcie obowiązywania umowy. Prowadzi to do przyznania bankowi możliwości jednostronnego określania wysokości swojego świadczenia, a zatem głównego obowiązku wynikającego z umowy, polegającego na udostępnieniu kredytobiorcy kwoty kredytu. Natomiast w trakcie obowiązywania umowy bank ponownie w oparciu o ustalony przez siebie kurs określać będzie następnie wysokość świadczenia w złotych (§ 15 ust. 7 pkt 2 części ogólnej umowy) a zatem określać będzie jednostronnie jak ma być wykonywane zobowiązanie przez drugą stronę umowy.

Niewątpliwie nie jest dopuszczalne, aby postanowienia umowne dawały jednej ze stron uprawnienie do kształtowania według swojej woli zakresu obowiązków drugiej strony bowiem to sprzeczne z naturą umowy. Takie zasady ukształtowania stosunku zobowiązaniowego naruszają jego istotę, gdyż wprowadzają do stosunku zobowiązaniowego element nadrzędności jednej ze stron i podporządkowania drugiej strony, bez odwołania do jakichkolwiek obiektywnych kryteriów, zakreślających granice swobody strony, której przyznano uprawnienia kształtujące treść stosunku prawnego. Naruszenie istoty stosunku zobowiązaniowego oznacza przekroczenie granic swobody umów określonych w art. 353¹ k.c. i prowadzi do nieważności czynności prawnej jako sprzecznej z ustawą (art. 58 k.c.). Dotknięte nieważnością postanowienia dotyczyły bowiem głównego świadczenia kredytobiorcy, tj. zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu i zapłaty odsetek, co należy do essentialia negotii umowy kredytu. Kredytujący bank nie dopuszczał możliwości negocjacji postanowień umowy dotyczących sposobu ustalania kursów walut, które stanowiły element podstawowy dla określenia konstrukcji zaoferowanego kredytu. Bank nie miał też mieć technicznej możliwości wykonania umowy w inny sposób niż w oparciu o własne tabele kursów. Tym samym zasadne jest założenie, że bez postanowień dotyczących sposobu określania kursów walut, strony zawarłyby umowy kredytu.

Powyższe okoliczności były wystarczające aby Sąd ustalił, że zawarta pomiędzy stronami w dniu 7 czerwca 2006 r. umowa kredytu mieszkaniowego (...) hipoteczny nr (...) jest nieważna.

Mimo powyższego wobec zakresu zarzutów stawianych przez powodów w dalszej kolejności należało ocenić, czy kwestionowane przez nich zapisy umowy zawierają niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. art. 385¹ k.c., a w przypadku potwierdzenia zasadności takiego stanowiska ocenić jaki skutek dla zawartej przez powodów z pozwanym Bankiem ma eliminacja kwestionowanych przez powodów postanowień. Potwierdzenie tych zarzutów również bowiem mogłoby prowadzić do ustalenia, że umowa łącząca strony jest nieważna.

Powodowie wskazywali, że w umowie przez nich zawartej znajdują się klauzule waloryzacyjne, które pozwalają bankowi w sposób dowolny kształtować kursy walut, przez co nigdy nie dochodzi do spłaty nominalnej wartości kredytu. Niemożliwe jest przez to określenie wysokości samego kredytu, jak i poszczególnych rat, co świadczy o odejściu od konstrukcji kredytu, którego kluczowym elementem jest przecież obowiązek zwrotu kwoty otrzymanej. Co więcej, w wyniku ustalanej jednostronnie przez banki kursu waluty powstaje dodatkowy koszt kredytu w postaci ukrytej prowizji tzw. spreadu walutowego. Powyższe argumenty prowadzą, zdaniem powodów, do wniosku, że umowa kredytu denominowanego w świetle przepisów prawa jest nieważna również z tej przyczyny.

Zgodnie z treścią art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§1). Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§ 4).

W niniejszej sprawie nie było wątpliwości, iż powodowie w sporze z pozwanym Bankiem posiadają status konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c., albowiem zawarta przez nich z pozwanym bankiem umowa kredytu została zawarta w celach zaspokojenia ich potrzeb mieszkaniowych.

W ocenie Sądu kwestionowane przez powodów postanowienia umowy nie zostały z nimi indywidualnie uzgodnione. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że powodowie podpisali przygotowany przez Bank, gotowy wzorzec umowy. Należy zauważyć, iż przepis art. 385⁽¹⁾ § 4 k.c. obowiązek wykazania, iż postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie nakłada na osobę, która się na to powołuje – w niniejszej sprawie jest to strona pozwana. Pozwany Bank nie sprostął ciężarowi dowodowemu w tym zakresie. Podnosił co prawda, że o indywidualnym uzgodnieniu z powodami kwestionowanych postanowień przesądza okoliczność, złożenia przez nich wniosku o udzielenie kredytu hipotecznego w walucie franka szwajcarskiego. Pozwany Bank wskazywał, że powodowie mieli możliwość zaciągnięcia kredytu w walucie PLN, czy CHF, ale również w innych walutach wymiernych (USD, EUR, GPB). W ocenie Sądu nie można jednak uznać, jak wywodzi pozwany, że wybór waluty denominacji kredytu spośród dostępnych w ofercie banku walut, jak też sam wybór kredytu denominowanego z jednoczesnym odrzuceniem kredytu złotowego powoduje, że postanowienie było indywidualnie uzgodnione. Przyjąć bowiem trzeba, że wybór powodów ograniczał się wyłącznie do wyboru waluty (poza oczywiście kwotą kredytu i okresem kredytowania), a nie sposobu dokonywania denominacji kwoty kredytu CHF na PLN, a następnie spłaty w oparciu o Tabelę kursów. Za powodami i cytowanymi przez nich poglądami doktryny (k. 249) wskazać również należy, iż przeciwna kwalifikacja prowadziłaby do akceptacji sytuacji, gdy drogą takich alternatyw przedsiębiorca mógłby praktycznie pozbawić konsumenta ochrony przewidzianej przepisami art. 385⁽¹⁾-385⁽³⁾ k.c.

Pozwany Bank wskazywał również, że nie można zaakceptować poglądu, że indywidualnie uzgodnione mogą być tylko takie klauzule, które zostały zmodyfikowane z inicjatywy konsumenta i zgodnie z jego życzeniem, przez co to nie fakt samej modyfikacji ma istotne znaczenie, lecz już sama jej możliwość. Twierdzenia pozwanego Banku w realiach niniejszej sprawy należało jednak uznać za chybione, gdyż możliwość negocjacji była jedynie hipotetyczna. Przede wszystkim pozwany nie wykazał, aby powodowie mieli możliwość negocjowania umowy kredytu, powodowie zeznali

(co Sąd uznał za wiarygodne), że umowa nie była negocjowana i nie istniała taka możliwość. Przypomnieć trzeba, że to pozwanego obciąża obowiązek wykazania takiej możliwości po stronie kredytobiorcy. Podsumowując, pozwany Bank nie zdołał wykazać, że kwestionowane przez powodów postanowienia zostały z nimi indywidualnie uzgodnione.

W dalszej kolejności Sąd uznał, że postanowienia umowy w zakresie wypłaty kredytu w oraz świadczenia powodów spłaty kredytu i odsetek stanowią o świadczeniach głównych stron i nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, przede wszystkim z tego względu, iż umowa kredytowa w postanowieniach dotyczących mechanizmu denominacji, odsyła do obowiązującej w banku Tabeli kursów, powódce nie zostały przedstawione jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wypływające z umowy co do jej konsekwencji ekonomicznych. W oparciu o kwestionowane postanowienia nie istniała możliwość ustalenia kwoty, lub też jej oszacowania, jaką powodowie po pierwsze mieli otrzymać do dyspozycji, a po drugie jaką mieli świadczyć w przyszłości na rzecz pozwanego banku. Rozważania co do tej kwestii poczynione już zostały zasadniczo powyżej, w miejscu dotyczącym nieprawidłowego oznaczenia świadczenia stron.

Dodatkowo wskazać można, że o braku transparentności podobnych klauzul wielokrotnie wypowiadał się również Sąd Najwyższy, jak też Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Przykładowo w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia z dnia 9 maja 2019 r. sygn. akt I CSK 242/18 Sąd ten, powołując się również na orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (wyr. z 30 kwietnia 2014 r., K. i K. R. przeciwko (...), C-26/13, pkt 75, podobnie wyr. z 20 września 2017 r., (...). przeciwko (...) SA, C-186/16, pkt 45) i odwołując do art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 wskazał, że postanowienia określające główne świadczenia stron nie podlegają kontroli pod kątem ich abuzywności jedynie pod warunkiem, że zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Takie rozwiązanie ustawowe, wywodzące się z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, opiera się na założeniu, zgodnie z którym postanowienia określające główne świadczenia stron zazwyczaj odzwierciedlają rzeczywistą wolę konsumenta, gdyż do ich treści strony przywiązują z reguły największą wagę. W związku z tym zasada ochrony konsumenta musi ustąpić ogólnej zasadzie autonomii woli obowiązującej w prawie cywilnym. Wyłączenie spod kontroli nie może jednak obejmować postanowień nietransparentnych, gdyż w ich przypadku konsument nie ma możliwości łatwej oceny rozmiarów swojego świadczenia i jego relacji do rozmiarów świadczenia drugiej strony. Z tą ostatnią sytuacją mamy do czynienia w przypadku analizowanej klauzuli waloryzacyjnej. Interpretując art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w podobnym kontekście, Trybunał Sprawiedliwości UE uznał, że "wymóg, zgodnie z którym warunek umowy musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by rzeczony konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne".

Takich kryteriów kwestionowane postanowienia umowy nie spełniały. Przede wszystkim powodowie nie byli w stanie oszacować kwoty, jaką uzyskają na podstawie postanowień umowy, nie mogli również oszacować kwoty jaką będą musieli w przyszłości zwrócić pozwanemu. Z punktu widzenia transparentności postanowień umownych istotne znaczenie ma również sposób regulacji całego mechanizmu denominacji, który został zamieszczony w postanowieniach umownych w oddzielnych jednostkach redakcyjnych (co do wypłaty i co do spłaty). Jednocześnie pomimo, że językowo i gramatycznie konsument jest w stanie ustalić, że wysokość po pierwsze wypłaconej kwoty kredytu, a po drugie wysokość rat jest zależna od mechanizmu denominacji, to działanie mechanizmu wymiany waluty obcej nie zostało w żaden sposób w umowie wyjaśnione, odsyła jedynie do jednostronnie i arbitralnie tworzonych przez pozwanego wewnętrznych tabel kursowych. Powodowie wprawdzie powinni liczyć się ze zmianami kursu waluty franka szwajcarskiego, jednakże nie mieli wiedzy, jaki konkretnie miernik zostanie zastosowany przez pozwanego. Istotne dla powyższej oceny jest również to, że pozwany nie zdołał dowieźć, aby powodom została przedstawiona symulacja załączona do odpowiedzi na pozew. Powodowie temu zaprzeczyli, nie można zatem uznać, aby zostali w sposób należyty poinformowani o ryzyku kursowym. Samo podpisanie przez powodów oświadczenia znajdującego się w treści dokumentu stanowi jedynie ogólnikowe do tego nawiązanie. Powodowie mieli co prawda zasadniczą wiedzę o powiązaniu wysokości swojego zobowiązania wobec banku (jak też wysokości zobowiązania banku) z

ryzykiem walutowym to jednak wskazanie, w tym zakresie, że to wyłącznie oni ponoszą całe ryzyko kursowe, jak też wskazanie, iż ryzyko to w żaden sposób nie jest ograniczone nie było wystarczające. Nie zwalniało to pozwanego z obowiązku należytego poinformowania konsumenta o tego rodzaju ryzyku, tym bardziej, iż zobowiązanie powodów miało charakter długoterminowy.

Powyższe prowadzi również do wniosku, że kwestionowane postanowienia kształtują prawa i obowiązki powodów sprzecznie z dobrymi obyczajami. Klauzula generalna dobrych obyczajów nie jest rozumiana jednolicie. Traktowana jest jako nakaz dokonania oceny poprzez normy obyczajowe, moralne, zachowania powszechnie akceptowane, zwyczajowe zasady uczciwego postępowania. Inne wypowiedzi odwołują się do postępowania jednostki w określonej dziedzinie z nawiązaniem do tradycyjnych elementów etyki, zasad lojalności, szacunku dla drugiego człowieka, a także do zachowania eliminującego wykorzystanie dezinformacji, niewiedzy, naiwności, czy niedoinformowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2010 r., sygn. akt I CSK 694/09). W niniejszej sprawie rozważania co do niejednoznacznego sformułowania kwestionowanych postanowień zachowują swą aktualność również co do uznania ich za kształtujące prawa i obowiązki konsumentów sprzecznie z dobrymi obyczajami. Bank w rzeczywistości nie przedstawił powodce sposobu, w jaki będzie wyliczał oddaną powodce do dyspozycji kwotę kredytu, wysokość jej zobowiązania, posiadał realną możliwość dowolnego zwiększenia tego zobowiązania i to niezależnie od kursu franka szwajcarskiego. Jednocześnie powodowie na mocy postanowień umowy nie mogli w żaden sposób sprzeciwić się takiemu działaniu pozwanego, uprawnienie powodów ograniczało się jedynie do możliwości zapoznania się z arbitralnie ustalonym przez pozwanego kursem. Nie można więc zasadnie uznać, że powodowie należycie poinformowani o mechanizmie stosowanym przez pozwanego na mocy kwestionowanych postanowień oraz o nieograniczonym ryzyku kursowym, które ma ponieść, jako dostatecznie zorientowany i rozważny konsument związaliby się takimi postanowieniami umowy w drodze indywidualnych negocjacji.

Rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza zaś nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy na jego niekorzyść, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelnym traktowaniem (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2006 r., I CK 297/05., z dnia 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15, OSNC - ZD 2017, Nr 1, poz. 9; z dnia 27 listopada 2015 r., I CSK 945/14; z dnia 30 września 2015 r., I CSK 800/14, i z dnia 29 sierpnia 2013 r., I CSK 660/12).

Jak już wyżej wskazano zakwestionowane przez powodów postanowienia umowy pozostawiają pozwanemu Bankowi możliwość arbitralnego ukształtowania wysokości ich zobowiązania, odwołują się bowiem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank. Zważyć, przy tym trzeba, że taką możliwość wpływania w sposób dowolny na wysokość świadczenia kredytobiorcy w oparciu o postanowienia umowy i regulaminu bank miał dwukrotnie, tj. przy wypłacie kredytu, a następnie każdorazowo przy wyliczaniu rat kredytu. Ponadto, narzucone przez Bank zobowiązanie powodów w takim kształcie powoduje, że powodowie ponoszą ryzyko kursowe w żaden sposób nieograniczone. Jednocześnie Bank nie był obciążony takim ryzykiem. Tak ukształtowane zobowiązanie konsumentów narusza równorzędność stron (por. również wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 9 maja 2019 r. sygn. akt I CSK 242/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14 wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18). Ponadto ponownie można wskazać, iż postanowienia umowy nie dawały powodom jakichkolwiek możliwości sprzeciwienia się działaniu pozwanego, co należy uznać za nierównomierny rozkład praw i obowiązków stron umowy. W zawartej przez powodów umowie występowało więc nierównomierne obciążenie stron ryzykiem kursowym. Lektura powyższych postanowień prowadzi do wniosku, iż Bank w sposób należyty zabezpieczył swoje interesy, pozbawiając takiej możliwości kredytobiorcę konsumenta.

W świetle powyższych rozważań należało uznać, że stosownie do 385¹ k.p.c. postanowienia wskazane przez powodów w zawartej przez nich z pozwanym Bankiem umowie kredytu hipotecznego stanowią klauzule niedozwolone i w związku z tym nie wiążą powodów.

Dla powyższej oceny nie miały znaczenia późniejsze zmiany umowy, jak i sposób, w jaki pozwany umowę wykonywał. Zgodnie bowiem z treścią art. 385² k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się

według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Wątpliwości pojawiające się co do powyższej kwestii zostały wyjaśnione z dniem 20 czerwca 2018 r., w którym Sąd Najwyższy podjął uchwałę sygn. akt III CZP 29/17, iż oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c.), dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy (OSA w Kat. i SO 2018/7-8/4, OSNC 2019/1/2, LEX nr 2504739, (...), Biul.SN 2018/6/9, M.Pr.Bank. 2019/3/32, KSAG 2018/3/103, Palestra 2018/7-8/148, M.Prawn. 2019/3/160, Rzeczposp. PwB 2018/4/163, Rejent 2018/7/164). W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy rozważał, iż nawet uznanie pełnej odrębności przesłanek sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz znaczącego naruszenia interesów konsumenta nie oznaczałoby, że art. 385⁽²⁾ k.c. ma znaczenie rozstrzygające. W takim ujęciu ograniczenie hipotezy przepisu do oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami można tłumaczyć założeniem ustawodawcy, że przesłanka znacznego naruszenia interesów konsumenta ma niejako charakter czysto normatywny; decyduje oddziaływanie postanowienia na prawa i obowiązki konsumenta, a czynniki pozanormatywne, np. okoliczności zawarcia umowy, mają znaczenie jedynie dla oceny zgodności postanowienia z dobrymi obyczajami. Sąd Najwyższy uznał również, że można także przyjąć, że art. 385⁽²⁾ k.c. powinien być wykładany rozszerzająco i stosowany również do oceny, czy postanowienie znacząco narusza interesy konsumenta (przyp. według stanu z chwili zawarcia umowy).

Zgodnie z art. 385¹ § 2 k.c. jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Eliminacja postanowień wskazanych w § 2 ust 1 Umowy w związku z § 5 ust 4 oraz § 13 ust 7 Umowy z dnia 7 czerwca 2006 r. powoduje, iż umowa nie posiada podstawowych elementów konstrukcyjnych, prowadzi więc do upadku całej umowy. Przede wszystkim brak jest ustaleń co do wysokości oddanej do dyspozycji powodów kwoty, po całkowitej eliminacji przedmiotowego postanowienia umowa w ogóle nie zawiera reguł pozwalających określić zakres i wysokość zobowiązania. Nie jest przy tym możliwe uznanie, że kwotą tą jest kwota w złotych polskich oddaną do dyspozycji powodów, gdyż kwota ta została przeliczona w oparciu o abuzywne postanowienia umowy. Taki zabieg zdaniem Sądu stanowiłby usankcjonowanie niedopuszczalnego działania pozwanego – przedsiębiorcy stosującego wobec konsumenta niedozwolone postanowienia umowne. Z kolei powodowie – konsumenci złożyli oświadczenie, iż są świadomi skutków ustalenia, że umowa jest nieważna. Powodowie są przy tym reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika. W świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, jak też w chwili orzekania uznanie, że umowa jest nieważna, rodzi skutki wyłącznie korzystne dla konsumenta.

Nie istniały przepisy dyspozytywne, które można byłoby zastosować, aby wyeliminować wymienione braki i uniknąć stwierdzenia nieważności spornej umowy. W istocie umowa wymagałaby ustalenia przez Sąd za strony tak wysokości udzielonego kredytu, jak też kwoty „kredytu do wypłaty” po przeliczeniu salda kredytu wyrażonego w walucie obcej na złotówki, wprowadzenia mechanizmu ograniczającego działanie waloryzacji tak, aby kwota po waloryzacji nie była kwotą inną niż kwota udzielonego kredytu, a także wysokości rat, w jakich kredyt powinien być spłacany, w tym wynagrodzenia banku za jego udzielenie.

Nie ma dyspozytywnych przepisów ustawy, ani ustalonych zwyczajów, które pozwalałyby sądowi określić za strony umowy wysokość salda udzielanego kredytu, ograniczyć mechanizm waloryzacji, aby jej zastosowanie mieściło się w ustawowych granicach definicji kredytu i ustalić wysokość rat, w których kredyt ma być spłacany. Przy tym, nawet gdyby uznać, że w polskim porządku prawnym istnieją dyspozytywne przepisy prawa, które mogą zastąpić wymienione wyżej postanowienia abuzywne to, zdaniem Sądu, i tak nie byłoby możliwe zastąpienie nimi postanowień abuzywnych ze względu na przyczyny zasadnicze, o których mowa niżej, a sprowadzające się do stwierdzenia, że takie orzeczenie stanowiłoby zachętę dla pozwanego Banku do dalszego stosowania klauzul niedozwolonych.

Nie można było stracić z pola widzenia, że przedsiębiorca stosuje klauzule niedozwolone zasadniczo w celu osiągnięcia większych zysków niż możliwe przy zawieraniu umów zgodnych z zasadami uczciwego obrotu. Jeśli konsekwencją wyeliminowania klauzul niedozwolonych z umowy miałyby być jedynie takie jej ukształtowanie, w wyniku którego przedsiębiorca uzyskiwałby z niej godziwy zysk, to przedsiębiorca nie miałby wystarczającego powodu, aby przestać je

stosować. Mając do wyboru umowę z klauzulami niedozwolonymi i szansą na nadzwyczajne korzyści z nich wynikające (jeśli jedyną konsekwencją, która może go spotkać będzie ograniczenie zysku do uczciwego poziomu) i umowę bez klauzul abuzywnych, która zapewni mu tylko uczciwy zysk, nigdy nie zrezygnuje ze stosowania tychże klauzul. Naturalnym celem każdego przedsiębiorcy jest bowiem maksymalizacja zysku.

Z uwagi na powyżej opisany mechanizm działania przedsiębiorców na rynku w wyroku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 14 czerwca 2012 roku (C-618/10) stwierdzono, że: „z brzmienia ust. 1 art. 6 dyrektywy 93/13/EWG wynika, że sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. Umowa powinna bowiem w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego. Dyrektywa 93/13 zobowiązuje państwa członkowskie, jak wynika z jej art. 7 ust. 1 w związku z jej motywem 24, do zapewnienia stosownych i skutecznych środków „mających na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami”. W tym kontekście należy zatem stwierdzić, że gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie to przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów (zob. podobnie postanowienie w sprawie (...), pkt 41 oraz przytoczone tam orzecznictwo), ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców”. Podobne stanowisko zostało wyrażone w wyrokach TSUE z 4 czerwca 2009 r. (C-243/08), z 15 marca 2012 r. (C-453/10), z 30 maja 2013 r., (C-397/11), z 21 stycznia 2015 r. (C-482/13), a ostatnio w wyroku z 3 października 2019 r. (C-260/18).

Z tych względów Sąd nie podzielił poglądu wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego z 14 lipca 2017 r. (II CSK 803/17), że należy dopuścić możliwość stosownego wypełnienia luk w umowie po stwierdzeniu abuzywności określonego postanowienia. Pogląd ten zresztą został wyrażony w oderwaniu od wyżej wymienionego orzecznictwa TSUE oraz dyrektywy 93/13. Analizowana przez Sąd Najwyższy umowa została bowiem zawarta przed dniem wejścia Polski do Unii Europejskiej.

Ewentualne uzupełnienie powstałych „luk” w umowie nie może być ponadto dokonane w interesie pozwanego, który jako przedsiębiorca stosował nieuczciwe postanowienia umowne. Pozwany argumentował, że ewentualne uwzględnienie stanowiska powódki o występowaniu w umowie klauzul niedozwolonych powinno prowadzić do zastąpienia niedopuszczalnych postanowień innymi, powołując się na treść art. 65 k.c. oraz uzupełniająco na 354 § k.c. Zarzut ten w zakresie eliminacji postanowień umownych nie mógł jednak zostać uwzględniony.

Obecnie w orzecznictwie jednolicie uznawane jest, że rozważania poświęcone konieczności zapewnienia pozwanemu godziwego zysku i ocena negatywnych skutków usunięcia postanowień indeksacyjnych dla niego nie mają uzasadnienia przy wykładaniu skutków eliminacji nieuczciwych postanowień. Sankcje z art. 385⁽¹⁾ § 1 i 2 k.c. przewidziane są na korzyść konsumenta, a nie nieprawidłowo postępującego profesjonalisty i tak też powinny być interpretowane skutki nie związania nimi. Uznanie, że postanowienia określające zasady przeliczania kwoty kredytu na walutę obcą są niedozwolonymi postanowieniami umownymi, oznacza, że zgodnie z art. 385⁽¹⁾ § 1 zd. 1 k.c., nie wiążą one powodów. Warunek umowny uznany za nieuczciwy należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, tak by nie wywoływał on skutków wobec konsumenta. W związku z tym sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku powinno mieć z reguły skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku tego warunku. Wykluczone jest, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Oznacza to, że nieuprawnione byłoby zastąpienie przez sąd postanowień niedozwolonych innymi, polegającymi np. na odwołaniu się do kursu walut stosowanego przez Narodowy Bank Polski. Możliwość takiej zmiany umowy przez sąd stałaby w sprzeczności z celami prewencyjnymi

dyrektywy 93/13, gdyż przedsiębiorcy wiedzieliby, że nawet w razie zastosowania klauzuli niedozwolonej umowa zostanie skorygowana przez sąd w sposób możliwie najpełniej odpowiadający ich woli, a jednocześnie dopuszczalny w świetle przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych. Nadto, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, w przypadku gdy strony umowy wyrażą na to zgodę. Dodatkowo, z uwagi na stanowisko powódki, w niniejszej sprawie takiej zgody po stronie powódki nie było (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2018 r. sygn.. akt II CSK 632/17, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2019 r. sygn. akt I CSK 242/18 oraz powołane tam orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej: wyrok z 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C-154/15, C-307/15 i C-308/15, (...) i in. przeciwko (...), pkt 61 – 62, wyrok z 26 marca 2019 r. w sprawach C 70/17 i C 179/17 (...) SA przeciwko A. S. oraz (...) SA przeciwko A. M. i V. R., pkt 54, a także wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 D. przeciwko (...) AG).

W zakresie oceny prawnej skutków abuzywności wskazać należy, iż Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z 3 X 2019 r. (C 260- 18 w sprawie D.) stwierdził, że artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy (1). Po drugie uznał, że artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że z jednej strony skutki dla sytuacji konsumenta wynikające z unieważnienia całości umowy, takie jak te, o których mowa w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r., K. i K. R. (C-26/13, EU:C:2014:282), należy oceniać w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, a z drugiej strony, do celów tej oceny decydująca jest wola wyrażona przez konsumenta w tym względzie (2). Po trzecie, artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę (3). Po czwarte wreszcie, artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie utrzymaniu w umowie nieuczciwych warunków, jeżeli ich usunięcie prowadziłoby do unieważnienia tej umowy, a sąd stoi na stanowisku, że takie unieważnienie wywołałoby niekorzystne skutki dla konsumenta, gdyby ten ostatni nie wyraził zgody na takie utrzymanie w mocy.

Reasumując, w przypadku zatem uznania, że w umowie kredytu bankowego znajdują się niedozwolone klauzule konsumenckie, rozważać należy: (1) ustalenie, czy po wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej, zgodnie z przepisami krajowymi, umowa kredytu bankowego może nadal obowiązywać w pozostałym zakresie jako ta właśnie umowa, mająca strony, przedmiot oraz prawa i obowiązki stron; po drugie (2) można uznać umowę za nieważną lub - (3) w zależności od spełnionych przesłanek - doprowadzić do unieważnienia zawartej umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych jej składników.

Jak już wyżej wskazano umowa objęta żądaniem pozwu zawierała klauzule abuzywne, które podlegały wyeliminowaniu z jej treści, jako sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające prawa konsumentów jako strony słabszej. Po ich wyeliminowaniu nie da się utrzymać przedmiotowej umowy w mocy, ponieważ zmieniłaby ona całkowicie swój charakter, wbrew temu, na co umówiły się strony. Powodowie jako konsumenci świadomi skutków upadku umowy konsekwentnie wnosili o ustalenie, że umowa również z tych przyczyn jest nieważna.

Uwzględnienie żądania powodów i wyeliminowanie klauzul abuzywnych powodowało konieczność unieważnienia umowy i stwierdzenie końca jej obowiązywania, ze wszystkimi tego skutkami.

Wszelkie powyższe okoliczności prowadziły do uwzględnienia żądania pozwu w zakresie, ustalenia, że zawarta pomiędzy stronami umowa o kredyt mieszkaniowy (...) hipoteczny nr (...) z dnia 7 czerwca 2006 r. jest nieważna i z tych względów orzeczono jak w pkt 1 wyroku..

Nieważność umowy skutkowałą uznaniem za zasadne zgłoszonego żądania zapłaty. Podstawę żądania powodów w tym zakresie stanowi art. art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Zgodnie z treścią art. 410 § 2 k.c. świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (§ 1). Zasada jest, że każde przejście wartości majątkowej z jednej osoby na drugą musi być prawnie uzasadnione. Do świadczenia nienależnego zastosowanie mają przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, w tym art. 405 k.c. zgodnie z którym kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości.

Powodowie domagali się zwrotu nienależnego świadczenia obejmującego kwoty wpłacane przez nich od dnia 15 marca 2010 r. do dnia 16 sierpnia 2019 r. Na okoliczność wykazania wysokości powyższych kwot przedstawili oni zaświadczenie pozwanego banku z dnia 4 września 2019 r. potwierdzające wysokość dokonywanych wpłat. W toku procesu pozwany Bank potwierdził, że nie kwestionuje wysokości wpłat dokonanych przez powodów w wyniku realizacji umowy kredytowej w powyższym okresie i dodatkowo przedstawił aktualne zaświadczenie obrazujące historię tych wpłat (zaświadczenie k. 579 – 580).

Mając na uwadze powyższe, świadczenie dokonane przez powodów na rzecz pozwanego w łącznej wysokości 244.550,56 zł (bezspornej) z tytułu wykonywania umowy kredytu należało uznać za świadczenie nienależne, świadczenie spełnione na podstawie niedozwolonego postanowienia musi być postrzegane jako świadczenie nienależne w rozumieniu art. 410 § 2 KC (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115 i z dnia 9 maja 2019 r., V CSK 382/18, z dnia 11 grudnia 2019 r.).

W tym miejscu (dodatkowo, wobec poczynionych powyżej rozważań) wskazać można na jeszcze inną podstawę żądania zapłaty. Umowa kredytu może zostać również zbadana pod kątem prawidłowości jej wykonania, w tym znaczeniu, że ustalić należy czy powodce jako kredytobiorcy znany był kurs wypłaty kredytu w chwili składania dyspozycji wypłaty. Z akt sprawy wynika, że nie udało się pozwanemu Bankowi tego udowodnić, a zatem obie strony powinny sobie zwrócić wzajemnie świadczenia jako dokonane nienależnie, bez oparcia w umowie kredytu (bank nie wypłacił kredytu w CHF, w związku z czym nie było obowiązku świadczenia wzajemnego i jego spłaty). Mając na uwadze, że jest to sprawa z powództwa kredytobiorcy w takiej sytuacji powinien być na rzecz powodów zasądzony zwrot wszystkich świadczeń dokonanych na podstawie umowy. Skutek takiej oceny jest tożsamy ze stwierdzeniem nieważności umowy kredytu, jednak podstawą zasądzenia zwrotu kwoty zapłaconej jako raty kredytu będzie niewykonanie umowy, a nie stwierdzenie jej nieważności (tak SN w sprawie I CSK 519/19).

Pozwany Bank wskazywał, iż w razie uznania umowy za nieważną w sprawie powinna znaleźć zastosowanie tzw. teoria salda. Sąd nie podzielił tego stanowiska. W tym zakresie Sąd opowiada się za przyjęciem tzw. teorii dwóch kondycji. Samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, świadczenie nienależne co do zasady podlega zwrotowi, choćby osoba, która świadczenie to spełniła pozostawała równolegle dłużnikiem osoby, na rzecz której świadczenie zostało spełnione (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie sygn. akt V CSK 382/18 oraz powołane w uzasadnieniu wyroku wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2011 r., I CSK 66/11, z dnia 9 sierpnia 2012 r., V CSK 372/11, z dnia 28 sierpnia 2013 r., V CSK 362/12, z dnia 15 maja 2014 r., II CSK 517/13, z dnia 29 listopada 2016 r., I CSK 798/15, i z dnia 11 maja 2017 r., II CSK 541/16).

W ocenie pozwanego Banku spełniane przez powodów świadczenie nie może zostać uznane za świadczenie nienależne, bowiem powodowie – jako bezpodstawnie wzbogaceni – spłacali jedynie świadczenie nienależnie spełnione przez

bank na ich rzecz. Ponadto pozwany wskazał, że spełnione przez powodów świadczenie, rekompensujące pozwanemu spełnione wcześniej świadczenie czyni zadość zasadom współzycia społecznego. Zgodnie z treścią art. 411 pkt 2 k.c. nie można natomiast żądać zwrotu świadczenia jeżeli spełnienie świadczenia czyni zadość zasadom współzycia społecznego. Ze stanowiskiem takim nie można się jednak zgodzić. Przede wszystkim należy mieć na względzie, że to pozwany bank stosował wobec powodów – konsumentów klauzule abuzywne, co wyklucza obecnie powoływanie się przez bank na klauzulę zasad współzycia społecznego. To pozwany Bank jako przedsiębiorca, silniejsza strona umowy, zachował się nielojalnie wobec powodów, nadużywając silniejszej pozycji w stosunkach z konsumentem. Przyjęcie przeciwnego poglądu prowadziłoby do braku efektu odstraszającego dla przedsiębiorcy od stosowania klauzul niedozwolonych.

Żądanie przez powodów zwrotu świadczenia nienależnego nie jest również wyłączone w oparciu o dyspozycję art. 411 pkt 4 k.c., bowiem nie można uznać, aby świadczenie zostało przez powodów spełnione zanim wierzytelność stała się wymagalna. Przepis ten zdaniem Sądu znajduje zastosowanie tylko co do ważnej czynności prawnej.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut pozwanego banku jakoby roszczenie powodów w zakresie obejmującym raty uiszczone wcześniej niż trzy lata ewentualnie 2 lata przed wniesieniem pozwu było przedawnione. Zdaniem pozwanego zastosowanie znajduje tu art. 118 k.c. i 3 – letni termin przedawnienia dla świadczeń okresowych lub art. 731 k.c., w którym przewidziano 2- letni termin przedawnienia właściwy dla roszczeń związanych z rachunkiem bankowym.

Niezasadne jest twierdzenie pozwanego Banku, iż dochodzone pozvem roszczenie powodów odpowiadające sumie uiszczonych rat, należy potraktować jako roszczenie okresowe, do którego ma zastosowanie trzyletni termin przedawnienia. Nie sposób przyjąć, iż roszczenie z tytułu nienależnego świadczenia jest roszczeniem o świadczenie okresowe. Okoliczność, iż nienależne świadczenie było spełniane cyklicznie, w częściach, nie powoduje „okresowości” roszczenia o zwrot tego świadczenia. Odrębnie natomiast dla każdej z części tego nienależnego świadczenia rozpoczynał się bieg 10 letniego terminu przedawnienia (obecnie w wyniku zmian ustawowych – 6 lat). Pozwany nie był w stosunku do powodów zobowiązany, ani w wyniku umowy kredytu, ani na skutek nieważności umowy kredytu, do jakichkolwiek świadczeń okresowych, w rozumieniu art. 118 k.c. Nie należy mylić roszczeń przysługujących bankowi (kredytodawcy) z roszczeniami przysługującymi powodom (kredytobiorcom). Roszczenie banku o zapłatę rat kredytu, w tym o zapłatę odsetek, rzeczywiście jest roszczeniem o świadczenie okresowe. Nie jest natomiast roszczeniem o świadczenie okresowe, roszczenie kredytobiorcy o zwrot świadczeń nienależnych odpowiadającym kwotowo zapłaconym ratom kredytu, w sytuacji gdy okazało się, że umowa kredytu jest nieważna. Ocena ta dotyczy zarówno części kapitałowej jak i części odsetkowej rat oraz opłat na ubezpieczenie.

Z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu (art. 117 § 1 k.c.). Zgodnie z art. 117 § 2 k.c., po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Zgodnie z art. 118 k.c. w brzmieniu obowiązującym od 9 lipca 2018 r. jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. W myśl art. 118 k.c. w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawa o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z dnia 13 kwietnia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104) termin przedawnienia wynosił dziesięć lat. Zgodnie z art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104) do przysługujących konsumentowi roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, których terminy przedawnienia są określone w art. 118 i art. 125 § 1 ustawy zmienianej w art. 1, stosuje się przepisy ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu dotychczasowym. Powyższe oznacza, że w sprawie ma zastosowanie 10 letni termin przedawnienia.

Umowa kredytu została w niniejszej sprawie zawarta w dniu 7 czerwca 2006 r., roszczenie pozwu dotyczy zwrotu świadczeń uiszczonych w okresie od 15 marca 2010 r. do 16 sierpnia 2019 r. a pozew wniesiony został przez powodów w dniu 6 kwietnia 2020 r. Powyższe oznacza, że zarzut przedawnienia mógłby ewentualnie objąć wpłaty dokonane

w okresie 15/03/2010 r. do 05/04/2019 (dotyczy to dwóch wpłat dokonanych w dniu 15 marca 2010 r. w kwotach 506,89 zł i 1.184,29 zł , następna wpłata dokonana była bowiem już w dniu 15 kwietnia 2010 r.).

W tym miejscu wskazać jednak należy na wyrok z dnia 10 czerwca 2021 r. w sprawach połączonych od C-776/19 do C-782/19 TSUE orzekł, że „ wykładni art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich w związku z zasadą skuteczności należy dokonywać w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie przepisom krajowym uzależniającym wystąpienie konsumenta z żądaniem w celu uzyskania zwrotu kwot nienależnie wpłaconych na podstawie takich nieuczciwych warunków – od pięcioletniego terminu przedawnienia, w sytuacji gdy termin ten rozpoczyna swój bieg w dniu przyjęcia oferty kredytu, tak że konsument mógł wówczas nie wiedzieć o całości swoich praw wynikających z tej dyrektywy ”. Zdaniem Sądu bieg terminu przedawnienia rozpoczął się z chwilą, w której powodowie przy dołożeniu należytej staranności mogli poznać wiedzę na temat kwestionowanych postanowień umownych. Sama bowiem świadomość konsumenta co do przysługujących mu praw ma charakter subiektywny i w praktyce byłoby trudno ustalić początek biegu terminu przedawnienia roszczenia konsumenta. Dlatego, zdaniem Sądu, należy posłużyć się kryterium należytej staranności konsumenta przy ustalaniu jego świadomości co do wadliwości umowy kredytu. W ocenie Sądu był to rok 2015 r. kiedy w mediach pojawiały się informacje na temat niedozwolonych klauzul w umowach kredytu waloryzowanych kursem CHF. Przede wszystkim w tamtym roku prowadzona była kampanii wyborcza przed wyborami prezydenckim, podczas której szeroko w mediach opisywano problem tzw. kredytów frankowych i planowanej pomocy osobom mającym takie kredyty. W tym zatem roku rozsądnie działający konsument mógł poznać wiedzę co do wadliwości spornej umowy oraz przysługujących mu środków prawnych z tą wadliwością związanych. Skoro zatem bieg przedawnienia rozpoczął się w 2015 r., to 10 letni termin nie upłynął w chwili złożenia przez powodów pozwu w niniejszej sprawie.

Oznacza to, że żadna część dochodzonego pozwem roszczenia nie uległa przedawnieniu. W ocenie Sądu termin przedawnienia roszczeń powodów o zapłatę rozpoczął bieg później niż w chwili spełnienia nienależnego świadczenia, przy czym w okolicznościach niniejszej sprawy kwestia początku biegu terminu przedawnienia dotyczy jedynie dwóch pierwszych rat uiszczonych w okresie objętym żądaniem pozwu.

Brak również podstaw do zastosowania w niniejsze sprawie terminu przedawnienia z art. 731 k.c. określonym na 2 lata i właściwym dla roszczeń związanych z rachunkiem bankowym. W ocenie Sądu sposób regulowania należności, w tym pobieranie ich na podstawie pełnomocnictwa z rachunku bankowego powódek, pozostawało bezprzedmiotowe dla określenia terminu, w jakim dochodzone przez powódki roszczenie podlegało przedawnieniu. Rachunek bankowy służył jedynie jako środek do spełnienia zobowiązania wynikającego z umowy kredytu. Ponadto wskazać należy, iż powódki dochodziły roszczeń nie z rachunku bankowego, lecz zwrotu świadczenia zrealizowanego na rzecz banku jako świadczenia nienależnego.

W konsekwencji, na podstawie art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Sąd uwzględnił w całości żądanie powodów. Od zasądzonej kwoty Sąd, na podstawie art. 481 § 1 k.c., zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie. Za datę początkową Sąd przyjął datę 23 listopada 2019 r. zgodnie z żądaniem jako dzień przypadający 7 – go dnia po odebraniu przez pozwany Bank reklamacji kredytu i wezwania do zapłaty. Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy. Zgodnie z regulacją art. 455 k.c., jeśli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Należy wskazać, że wezwanie do zapłaty żądanej pozwem kwoty kierowane było do pozwanego Banku już w piśmie z dnia 28 grudnia 2016 r. (k. 55 – 57).

Wobec powyższego orzeczono jak w punkcie 2 wyroku.

O kosztach procesu w punkcie 2 wyroku Sąd rozstrzygnął zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania wyrażoną w art. 98 k.p.c. Jednocześnie na podstawie art. 108 k.p.c. szczegółowe wyliczenie kosztów Sąd pozostawił referendarzowi sądowemu.

sędzia Agnieszka Bedyńska-Abramczyk

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)